

Zdzisław Budzyński (Rzeszów-Przemyśl) Spisy unickie eparchii kamienieckiej z lat 1758–1765 jako źródło do dziejów społecznych Podola

Kościół wschodni, funkcjonujący w okresie przedrozbiorowym na ziemiach południowo-wschodnich Rzeczypospolitej Polskiej, pozostawił po sobie ogromną spuściznę aktową. Przechowywano ją głównie w archiwach diecezjalnych i parafialnych, w monasterach bazylikańskich, składowano również – choć w mniejszym stopniu – w kancelariach dziekańskich. Tuż po II wojnie światowej zasobne archiwa unickie zostały w dużej części zniszczone i rozgrabione. To co z nich pozostało, na lata ukryto w archiwach państwowych i kościelnych; część zbiorów zasiliła też kolekcje prywatne. Poważna eksploracja naukowa dawnych zespołów cerkiewnych, szczególnie tych zamkniętych w magazynach archiwalnych b. ZSRR, była w tej sytuacji praktycznie niemożliwa. Desperacja i pomysłowość niewielu historyków, zajmujących się dziejami Kościoła wschodniego, doprowadziła wprawdzie i na tym obszarze do niejednego odkrycia źródłowego i naukowego, ale przecież nie mogły one zastąpić systematycznej kwerendy rozproszonych zespołów, kolekcji i jednostek archiwalnych. W ostatniej dekadzie sytuacja zmieniła się na korzyść badaczy, którzy mają wreszcie szansę wykorzystania w swojej pracy ogromnych możliwości tkwiących w zamkniętych i zapomnianych na dziesięciolecia archiwaliach cerkiewnych. Wprawdzie jest to zajęcie trudne i pracochłonne, gdyż akta unickie, rozproszone po świecie, zdeponowane w rozmaitych instytucjach i ośrodkach, muszą być wcześniej mozolnie odtwarzane i scalane, ale dają one satysfakcję eksploracji niemalże „pustki badawczej”.

Akta cerkiewne zawierają różnorodny materiał źródłowy, nie ograniczający się tylko do stosunków wyznaniowych. Ze względu na rolę Kościoła wschodniego na Kresach stanowią one pierwszorzędne źródło informacji na temat dziejów społecznych, politycznych i kulturalnych, po części także gospodarczych. Interesuje nas tu ta pierwsza kwestia, ograniczona do społecznej historii Rusi Czerwonej i Podola, prowincji tworzących przez wieki obszar naturalnego pogranicza etnicznego i kultu-

rowego¹. Spośród wielu zagadnień badawczych składających się na społeczną przeszłość tych ziem zdecydowanie największe zainteresowanie wywołują problemy wzajemnego współżycia wspólnot zasiedlających tę strefę osadniczą. Nie może to dziwić, bowiem dotychczasowe próby rozpoznania delikatnej i skomplikowanej materii stosunków etnicznych i religijnych tego obszaru, czynione na podstawie znanego badaczom kanonu źródeł historycznych, nie dały zadowalających rezultatów. Trudno sobie bowiem wyobrazić sytuację, gdy odtwarzamy je na podstawie źródeł pośrednich lub tylko szczątków ogromnych niegdyś zespołów pozostałych po działalności instytucji wyznaniowych, w tym Kościoła katolickiego i Cerkwi unickiej. O skali potrzeb (i zaniedbań) badawczych w tym zakresie wymownie świadczy fakt, że obecnie nie jesteśmy w stanie poprawnie odtworzyć nawet struktury terytorialnej Cerkwi unickiej na obszarze Rusi Czerwonej i Podola przed 1772 r., o ziemiach ukraińskich już nie wspomnę².

Podstawę źródłową niniejszego opracowania stanowi pewien specyficzny dla Kościoła greckokatolickiego gatunek dokumentacji wytworzonej w ostatnich latach istnienia Rzeczypospolitej Polskiej na obszarze eparchii lwowskiej. Tworzą ją źródła dwojakiego rodzaju, statystyczne i opisowe. Pierwsze z nich składają się ze szczegółowych i nowoczesnych – jak na owe czasy – rejestrów osób zamieszkujących parochie unickie. Spisy unickie stanowią pierwszą na tym obszarze bezpośrednią ewidencję stanu zaludnienia, wykonaną przez instytucję kościelną, wówczas i w tych warunkach najlepiej do tego zadania przygotowaną. Co więcej, niektóre rejestry cerkiewne nie ograniczają się tylko do ludności greckokatolickiej, obejmują bowiem także ludność obrządku łacińskiego, a sporadycznie też wyznania mojżeszowego³. Źródła drugiego typu (opisowe) zawierają pełną dokumentację rozmaitych zdarzeń, składających się na treść wzajemnych stosunków, formalnie międzyobrządkowych i międzywyznaniowych, ale często wykraczających poza zagadnienia *stricte* konfesyjne i obejmujących szerokie pole charakterystycznych dla pogranicza etnicznego i kulturowego zjawisk społecznych. Zawierają one doniesienia rządców parochii unickich na temat stosunku duchowieństwa i wiernych obrządku łacińskiego i ormiańskiego do kleru i wiernych obrządku greckokatolickiego, podejmują też szereg innych kwestii ciężących na wzajemnych relacjach wspólnot zasiedlających pogranicze: Polaków, Rusi-

¹ Z. Budzyński, *Nieznane spisy dekanalne eparchii lwowskiej jako źródło do dziejów pogranicza polsko-ruskiego w drugiej połowie XVIII w.*, w: *Historia. Archiwistyka. Ludzie. Księga pamiątkowa w pięćdziesiątą rocznicę powołania Archiwum Państwowego w Rzeszowie*, Warszawa–Rzeszów 2000, s. 39–56.

² Por. pionierskie zestawienie Witolda Kołbuka, *Kościoty wschodnie w Rzeczypospolitej około 1772 r. Struktury administracyjne*, Lublin 1998 oraz uzupełnienie tegoż opracowania dokonane dla eparchii lwowskiej przez Z. Budzyńskiego, *Struktura terytorialna eparchii lwowskiej w świetle wizytacji ks. Mikołaja Szadurskiego (1758–1765)*, w: *Religie. Edukacja. Kultura. Księga pamiątkowa dedykowana Profesorowi Stanisławowi Litakowi*, pod red. M. Surdackiego, Lublin 2002, s. 127–142.

³ Zbliżone w formie i treści akta zostały wcześniej wykorzystane jako podstawa źródłowa opracowania obejmującego cerkiewną statystykę ludności żydowskiej w eparchii przemyskiej, zob. Z. Budzyński, *Ludność żydowska zachodniej części Rusi Czerwonej w drugiej połowie XVIII w. (według źródeł kościelnych)*, w: *Żydzi w Małopolsce. Studia z dziejów osadnictwa i życia społecznego*, pod red. F. Kiryka, Przemysł 1991, s. 137–147.

nów, Żydów i Ormian. Z tych powodów stanowią one jedyne w swoim rodzaju, choć bywa że subiektywne, źródło opisujące społeczną historię pogranicza.

Dokumentacja powstała w środowisku unickim rozległej eparchii lwowskiej w latach 1758–1765 stanowi ukoronowanie procesów, jakie zachodziły na jej terenie w okresie otwartym cezurami unii brzeskiej (1596) i rzeczywistego przystąpienia eparchii do unii (1702). Otwarcie prawosławia na wpływy Kościoła katolickiego i kultury polskiej doprowadziło na Kresach do zjawiska latynizacji Cerkwi i polonizacji społeczeństwa ruskiego, w tym głównie jego elit. Funkcjonowanie na tym samym obszarze jurysdykcyjnym trzech Kościołów katolickich, łacińskiego, ormiańskiego i greckiego, nastręczało wiele dodatkowych problemów, związanych z wykonywaniem posług kapłańskich wobec wiernych drugiej wspólnoty, migracjami wiernych między obrządkami, funkcjonowaniem małżeństw mieszanych, a także wielu innych kwestii powodujących zadrażnienia i konflikty społeczne. Dostrzegane były one nie tylko przez stronę unicką, ale także analizowane przez Kościół łaciński. Świadczy o tym znane rozporządzenie abpa lwowskiego Jana Skarbka z 1714 r., zmierzające do uregulowania problemów narosłych między obrządkami w minionych dziesięcioleciach⁴. Działania zapoczątkowane na terenie eparchii lwowskiej w ostatnich latach istnienia I Rzeczypospolitej niewątpliwie świadczyły o podjęciu akcji obronnej przez środowisko unickie, zagrożone postępującymi procesami latynizacji i polonizacji ze strony Kościoła i społeczeństwa polskiego. Zebrana w latach 1758–1765 dokumentacja miała na celu, po pierwsze, ustalenie „stanu posiadania” Cerkwi unickiej i Kościoła łacińskiego, w tym dokładniejsze określenie liczby wiernych wszystkich obrządków katolickich, zamieszkujących te same miejscowości. Po drugie, spisy unickie miały dać odpowiedź na pytanie, jaka część Rusinów zmieniła obrządek lub pozostawała w małżeństwach mieszanych z partnerami pochodzącymi spoza wspólnoty ruskiej, co w warunkach pogranicza oznaczało Polaków, a w niektórych środowiskach też Ormian. Po trzecie, władze cerkiewne uznały za konieczne zebranie bliższych informacji na temat „krzywd”, jakich w poprzedzającym spis okresie doznała Cerkiew i społeczność ruska. W tym celu zarządziły dokładną inwentaryzację wszelkiego rodzaju nieprawidłowości, jakie cechowały wzajemne stosunki rusko-polsko-ormiańskie, również rusko-żydowskie, występkę wykraczające poza granice obowiązującego prawa i dobrego, sąsiedzkiego obyczaju.

Gromadzenie interesującej władze cerkiewne informacji na obszarze eparchii lwowskiej, składającej się z części lwowskiej, halickiej i kamienieckiej, przebiegało w trzech fazach. W 1758 r. dziekani otrzymali formalne polecenie zebrania od wszystkich podległych sobie parochów dokładnych relacji na temat zmiany obrządku greckiego na łaciński. Zachowana dokumentacja dziekańska, ale także doniesienia parochów świadczą, że zakres owych relacji został znacznie poszerzony o szereg kwestii natury społecznej, obyczajowej, a nawet gospodarczej. Spis zarządzony przez konsystorz lwowski w kwietniu 1763 r. poszerzony został w stosunku do

⁴ A. Fenczak, *Z dziejów inicjatyw polskich na rzecz uregulowania stosunków między obrządkami Kościoła katolickiego. „Artykuły” arcybiskupa Jana Skarbka*, w: *Polska-Ukraina. 1000 lat sąsiedztwa*, pod red. S. Stępnia, Przemyśl 1990, s. 167–180.

wcześniejszego o 5 lat kwestionariusza o dokładną statystykę ludności katolickiej, zarówno obrządku greckiego, jak i łacińskiego. Parochowie mieli podać dekanom liczbę wiernych, osobno dla obu obrządków, z podziałem na dorosłych i dzieci, a ponadto

imiona i przezwiska ... tych którzy obrządek swój porzuciwszy, do [obrzędki – Z.B.] łacińskiego przenieśli się, jak dawno, z jakiej przyczyny, czy z własnej woli, czy z namowy ... oraz ślubów wiele może być takich, gdzie jedno ruskiego, drugie łacińskiego obrządku, i ci u parocha łacińskiego, bez spowiedzi w parochii ruskiej, albo bez *testimonium* u parocha ruskiego [się] pobrali⁵.

Ta druga część sprowadzała się w istocie do powtórzenia treści relacji zebranych w 1758 r., tyle że podanych w bardziej lakonicznej formie. Spisy dekanalne sporządzone w 1765 r. otrzymały formę klasycznych, także w Kościele łacińskim, spisów spowiedniczych. Obejmowały one wykaz wiernych spowiadających się (*capaces*) i niezdolnych do spowiedzi (*non capaces*); stosunkami międzyobrzędkowymi się zasadniczo nie zajmowały. Pozostają jednak cennym źródłem uzupełniającym i weryfikującym unicką statystykę wiernych, wykonaną według wspólnych dla Kościoła katolickiego form i zasad.

Eparchia kamieniecka reprezentowana jest w odnalezionych dotąd spisach gorzej niż lwowska, ale zdecydowanie wyprzedza pod tym względem eparchię halicką. Posiada niemal komplet relacji sporządzonych w 1758 r., z których część przetrwała w zasobach Centralnego Państwowego Archiwum Historycznego Ukrainy we Lwowie, a część w Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich we Wrocławiu. Uzupełnia ją drukowana wersja spisu, ogłoszona w 1871 r. na łamach wydawnictwa źródłowego „Archiw Jugo-Zapadnoj Rusii”⁶. Zawiera ona łacińskie streszczenie relacji, poprzedzone znaczącym tytułem *Connotatio iniuriarum, variorumque praeiudiciorum, per clerum et populum ritus latini clero, populo et ipsimet ritui graeco, cum S. Romana sede unito, in diaecesibus: Leopoliensi, Halicensi et Camenecensi Podoliae illatarum ab anno Christi 1758 ad praesentem, 1765, ad omnem meliorem finem et eventum ex admodum reverendis decanis et per hos ex parochis sub conscientia uniuscuiusque exquisita et collecta*. Z przygotowanego poniżej zestawienia wynika, że spośród 25 dekanatów relacje na temat stosunków międzyobrzędkowych zachowały się dla 21 jednostek; niewykluczone, że dziekani 4 pozostałych (Derażnia, Korolówka, Proskórow, Skała) po prostu nie dostarczyli na czas relacji do konsystorza lwowskiego. Dużo gorzej przedstawia się stan zachowania spisu z 1763 r. W magazynach CAHU we Lwowie udało się w ostatnich latach odnaleźć zaledwie 5 tych jakże cennych dokumentów, obejmujących całe dekanaty (Bar, Mohylów, Pilawce, Sokolec, Szarogród). W zespole (fondzie) Archiwum Grekokatolickiej Metropolii Lwowskiej, a także w innych zbiorach lwowskich znajduje się za to spora liczba spisów parochialnych, pochodzących z tego roku i stanowiących podstawę zreda-

⁵ Lwowska Naukowa Biblioteka Narodowej Akademii Nauk Ukrainy (dalej LNB NANU), fond 141, Kolekcja A. Czołowskiego, rps 525 III, s. 31–34 (dekanat Gliniany).

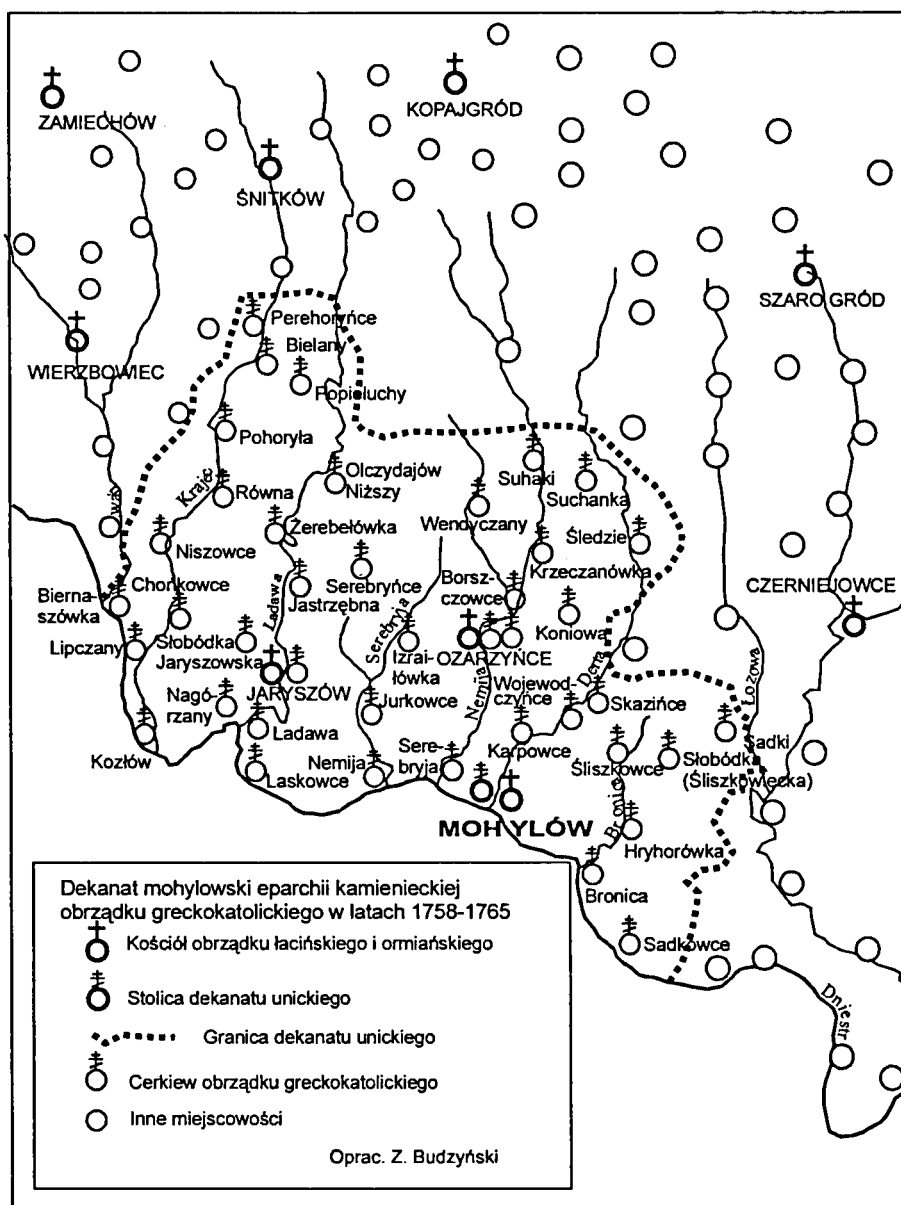
⁶ „Archiw Jugo-Zapadnoj Rusii” (dalej AJZR), cz. I, t. 4, Kijów 1871, s. 521–580.

gowania zbiorczych relacji dziekańskich. Spisy parochialne zawierają głównie ewidencję *status animarum*, które stanowiły podstawę ewidencji wiernych na szczeblu podstawowej jednostki zarządu terytorialnego Cerkwi unickiej. Obok Rusinów uwzględniają one również Polaków, i jest to pierwsza o tej skali i dokładności ewidencja wiernych należących do Kościoła łacińskiego na Kresach. Prace nad rejestracją tego rozproszonego i ogromnego materiału źródłowego jeszcze trwają⁷. Wszystkie znane nam obecnie spisy spowiednicze eparchii kamienieckiej z 1765 r. zostały odnalezione niedawno w zasobach wrocławskiego Ossolineum, i to w miejscu nieoczekiwanym, w zbiorze fascykułów obejmujących spuściznę pisarską Marii i Bolesława Wyslouchow. Poza spisami spowiedniczymi 14 dekanatów podolskich w materiale tym ujawniono kilka rejestrów *status animarum* z 1763 r. oraz wspomnianych relacji z 1758 r. Te ostatnie reprezentowane są zarówno w formie zestawień dekanalnych, jak i doniesień obejmujących pojedyncze parochie podolskie.

Lp.	Dekanat	1758	1763	1765
1	Bar	AJZR	CAHU	B. Ossol.
2	Bilcze	AJZR, B. Ossol.	.	.
3	Czarny Ostrów	AJZR	.	B. Ossol.
4	Czerwonogród	AJZR	.	.
5	Derażnia	.	.	.
6	Gródek	AJZR	.	.
7	Husiatyn	AJZR, B. Ossol.	.	.
8	Jagielnica	B. Ossol.	.	.
9	Kamieniec	AJZR	.	.
10	Kitajgród	AJZR, B. Ossol.	.	B. Ossol.
11	Kopajgród	AJZR	.	B. Ossol.
12	Korolówka	.	.	.
13	Latyczów	AJZR	.	B. Ossol.
14	Międzybóž	AJZR	.	B. Ossol.
15	Mohylów	AJZR, CAHU	CAHU	B. Ossol.
16	Pilawce	AJZR	CAHU	B. Ossol.
17	Proskurów	.	.	.
18	Satanów	AJZR, B. Ossol.	.	B. Ossol.
19	Skała	.	.	.
20	Smotrycz	AJZR, B. Ossol.	.	B. Ossol.
21	Snitków	AJZR	.	B. Ossol.
22	Sokolec	AJZR	CAHU	B. Ossol.
23	Sołobkowce	AJZR, B. Ossol.	.	B. Ossol.
24	Szarogród	AJZR	CAHU	B. Ossol.
25	Zińków	AJZR, B. Ossol.	.	.

Tabela 1. Ewidencja spisów dekanalnych eparchii kamienieckiej z lat 1758–1765

⁷ Z dużym powodzeniem realizuje je historyk ukraiński młodego pokolenia Ihor Skoczylas, prowadzący badania źródłoznawcze XVIII-wiecznych akt cerkiewnych, w tym ksiąg wizytacyjnych.



Pełne wykorzystanie obszernego materiału, zawartego na kartach spisów eparchii podolskiej z lat 1758–1765, nie jest jeszcze możliwe, przynajmniej w takim zakresie, jak to obecnie jest czynione w stosunku do eparchii lwowskiej i halickiej. Historyk zajmujący się tą prowincją napotyka podstawowe problemy, związane

z identyfikacją miejscowości i parochii, przypisaniem ich do struktur cerkiewnych wyższego rzędu, nie dysponuje też wystarczającą podstawą źródłową do badań statystyczno-historycznych. Można domniemywać, że w zasobach polskich i ukraińskich archiwów, bibliotek i muzeów znajduje się jeszcze niejeden ważny element dokumentacji spisowej, byłoby więc przedwczesne zamykanie możliwości poszerzenia bazy źródłowej. Nic jednak nie stoi na przeszkodzie, aby już teraz przedstawić wyniki analizy przeprowadzonej przynajmniej na wybranym materiale spisowym. Chodzi tu o zorientowanie potencjalnego badacza w rodzaju wspomnianych źródeł i możliwości ich wykorzystania w badaniach dziejów Podola. Dla potrzeb tej pracy wyselekcjonowano więc 5 dekanatów, dla których zachowała się dokumentacja spisowa z lat 1758, 1763 i 1765. Po bliższej analizie zrezygnowano z 4 dalszych dekanatów, które nie spełniały surowszego kryterium kompletności dokumentacji spisowej. Pozostał jedynie dekanat mohylowski, dla którego ocalały zarówno oryginalne dziekańskie relacje z 1758 r. (CAHU), jak i ich wersja drukowana (AJZR), spis międzyobrządkowy z 1763 (CAHU), wreszcie rejestr spowiedniczy z 1765 r. (ZNO). Przejrzenie tej dokumentacji pozwala historykowi na zorientowanie się, jakie zagadnienia historii społecznej Podola uda się dzięki nim rozwiązać.

Dekanat mohylowski znajdował się na południowo-wschodnich krańcach eparchii kamienieckiej. Jego ośrodkiem był Mohylów (pisany też jako Mohylew), miasto usytuowane na brzegu Dniestru, poniżej ujścia doń rzeki Nemyi. W granicach dekanatu mieściły się jeszcze 2 miasteczka, Jaryszów (Jaryszew) nad Ladawą i Ozarzyńce, to drugie z 2 cerkwiami położonymi nad wspomnianą Nemyją. Sieć parochialną uzupełniało poza tym 38 parochii wiejskich, usytuowanych w dolinach rzek i potoków spływających z płyty podolskiej do Dniestru, w tym (od zachodu na wschód) kolejno: Krajca, Ladawy, Serebryi z Jurkówką, Nemyi z Wendyczanką, Derły, Bronicy i Łozowy (dopływu Murachwy). W obu spisach (1763, 1765) dziekani odnotowali łącznie 42 parochie, wszystkie jednowioskowe (zob. tab. 2, mapa).

Sieć terytorialna Kościoła zachodniego na tym obszarze była skromna, czemu nie sposób się dziwić, zważywszy na niewielki udział ludności obrządku łacińskiego, w praktyce Polaków, w stanie zaludnienia dekanatu. Kościół łaciński reprezentowały tu zaledwie 3 parafie, wszystkie usytuowane w ośrodkach miejskich: Mohylowie, Jaryszowie i Ozarzyńcach. Wierni korzystali również z usług sąsiednich, położonych już poza obszarem dekanatu, parafii w Czerniejowcach i Szarogradzie, a nawet w dalekim Kopajgradzie. Przed 1772 r. wszystkie wymienione wyżej parafie należały do dekanatu szarogradzkiego diecezji kamienieckiej, zaliczanej wówczas do prowincji lwowskiej Kościoła łacińskiego w Polsce⁸. Warto dodać, że kościół parafialny w Mohylowie pod wezwaniem św. Grzegorza posiadał specyficzny status świątyni dwuobrządkowej; należał do gminy ormiańskiej, ale był również użytkowany przez wspólnotę łacińską. Występuje on w tej podwójnej roli na kartach spisów unickich, szczególnie w 1758 r.

⁸ S. Litak, *Kościół łaciński w Rzeczypospolitej około 1772 roku. Struktury administracyjne*, Lublin 1996, s. 370, mapa.

Lp.	Parochia	1763. Liczba wiernych					1765. Liczba wiernych (unitów)
		Rusini			Po- lacy	Polacy / Ru- sini (%)	
		Doro- śli	Dzieci	Suma			
1	Bielany	38	80	118	10	8,5	179
2	Biemaszówka	65	25	90	2	2,2	221
3	Borszczowce	200	77	277	0	0,0	342
4	Bronica	0	0	0	0	0	400
5	Chońkowce	130	80	210	0	0,0	424
6	Hryhorówka	145	120	265	10	3,8	160
7	Izraiłówka	200	33	233	12	5,2	334
8	JARYSZÓW	620	300	920	19	2,1	809
9	Jastrzębna	58	61	119	1	0,8	225
10	Jurkowce	250	83	333	1	0,3	570
11	Karpowce	273	112	385	8	2,1	439
12	Koniowa	44	56	100	2	2,0	116
13	Kozłów	128	85	213	20	9,4	167
14	Krzeczanówka	0	0	0	0	0	202
15	Ladawa	58	26	84	5	6,0	77
16	Laskowce	183	169	352	1	0,3	370
17	Lipczany	162	88	250	6	2,4	200
18	MOHYŁÓW	1007	400	1407	0	0	800
19	Nagórzany	126	75	201	5	2,5	186
20	Nemija	226	205	431	0	0,0	270
21	Niszowce	188	50	238	10	4,2	66
22	Olczydajów Niższy	307	304	611	15	2,5	207
23	OZARZYŃCE, miasto	192	125	317	0	0,0	397
24	OZARZYŃCE, przedm.	266	116	382	3	0,8	375
25	Perehoryńce	273	120	393	2	0,5	300
26	Pohoryła	426	118	544	0	0,0	200
27	Popieluchy	360	88	448	4	0,9	602
28	Równa	130	96	226	18	8,0	460
29	Sadki	240	10	250	3	1,2	226
30	Sadkowce	205	54	259	0	0,0	383
31	Serebryja	220	80	300	2	0,7	556
32	Serebryńce	200	81	281	15	5,3	407
33	Skazińce	222	120	342	0	0,0	300
34	Słobódka (Śliskowiecka)	56	84	140	0	0,0	164
35	Słobódka Jaryszowska	363	165	528	2	0,4	557
36	Suchanka	292	138	430	40	9,3	460
37	Suhaki	360	125	485	35	7,2	500
38	Śliskowce	170	53	223	4	1,8	226
39	Śledzie	300	80	380	5	1,3	562
40	Wendyczany	440	106	546	8	1,5	479
41	Wojewodczyńce	115	50	165	1	0,6	152
42	Żerebełówka	320	215	535	6	1,1	435
	Razem	9558	4453	14 011	275	2,0	16 270

Tabela 2. Dekanat mohylowski eparchii kamienieckiej obrządku greckokatolickiego w latach 1763–1765

Źródła: CAHU we Lwowie, fond 201, op. 4, t. 887, k. 5-5v; B. Ossol., rps 7212/III, s. 73.

Stan zaludnienia dekanatu jest możliwy do odtworzenia tylko na podstawie informacji podanych przez parochów unickich. Nie były one kompletne, a czasami też niezbyt wiarygodne. Z założenia rejestry podolskie pomijały ludność żydowską, chyba że była ku temu jakaś szczególna okazja. Powodem zainteresowania mógł być spór lub konflikt o podłożu wyznaniowym lub materialnym, o takich jednak znane nam źródła milczą. Najciekawszy pod względem demograficznym okazał się spis z 1763 r. Zarejestrowano w nim unitów, z podziałem na dzieci (*infantes*) i dorosłych (*senes*), a także łacinników, tych drugich już bez tego rozróżnienia. Porównanie treści spisu z podobnymi rejestrami zestawionymi dla innych części eparchii lwowskiej sugerowało, że w pierwszym przypadku chodzi o tradycyjny podział na osoby spowiadające się (*capaces*) i jeszcze niezdolne do pokuty i przyjęcia sakramentu Komunii św. (*incapaces*). W swoim czasie ustalono, że w diecezji przemyskiej obrządku łacińskiego, również zaliczanej do prowincji lwowskiej, proporcje między jedną a drugą grupą parafian układały się w tym czasie z grubsza jak 3:1 (*non capaces* stanowili ok. 25% ogółu wiernych, a 1/3 komunikujących), z tym jednak zastrzeżeniem, że dotyczyło to parafii dobrze zorganizowanych, działających w warunkach stabilnych (stała i wykwalifikowana obsada duszpasterska, poprawna ewidencja spowiednicza itp.)⁹. W warunkach unickiej eparchii lwowskiej i halickiej spełniały je tylko niektóre dekanaty, w kamienieckiej – żaden. W dekanacie mohylowskim wskaźnik *non capaces* w skali dekanatu (tab. 2) osiągnął niemal połowę komunikujących (46,6%) i prawie 1/3 ogółu wiernych (31,8%). Oznaczałoby to, że dzieci unickie na Podolu przystępowały bardzo późno do pierwszej spowiedzi i Komunii św. Bliższa analiza zawartości spisu z 1763 r. nie upoważnia jednak nawet do takiej konstatacji, gdyż rozbieżności w ramach poszczególnych parafii znacznie odbiegają (w obie strony) od tej średniej wartości. Upoważniony więc pozostaje tylko wniosek, że w tej części eparchii wiarygodność spisów spowiedniczych nie budzi zaufania. Wniosek ten wspierają inne dostrzeżone mankamenty statystycznej części spisu, w tym obecność przy niektórych parochiach liczb „okrągłych”¹⁰. W sumie spis z 1763 r. można traktować tylko jako źródło z grubsza orientujące w statystyce wiernych. Podobnie wygląda ocena kolejnego rejestru, sporządzonego w 1765 r. Jego zawartość wolno uznać za skorelowaną z poprzednim spisem tylko w części. Co może dziwić, należałoby bowiem się spodziewać większej zgodności, zważywszy na to, że dzielił je zaledwie dwuletni okres. W sumie zaletą obu rejestrów jest tylko to, że podają przynajmniej pewien rząd wielkości w odniesieniu do liczby unitów zamieszkałych w latach 1763–1765 na obszarze dekanatu mohylowskiego. Wedle spisów stan liczebny unitów osiągnął wówczas wielkość 14–16 tys. wiernych. Dodajmy jednak, że w warunkach podolskich taki przybliżony wynik to i tak duże osiągnięcie statystyki historycznej.

⁹ Z. Budzyński, *Ludność pogranicza polsko-ruskiego w drugiej połowie XVIII w. Stan. Rozmieszczenie. Struktura wyznaniowa i etniczna*, t. I, Przemysł–Rzeszów 1993, s. 142–144.

¹⁰ Kilku parochów podało w setkach liczbę dorosłych, niektórzy w ten sposób zarejestrowali liczbę wiernych ogółem, co wskazywałoby na arbitralny, nie poparty osobnym spisem, podział parochian na dorosłych i dzieci.

Ewidencja wiernych obrządku łacińskiego dekanatu obarczona jest podobnymi „grzechami”. Wolno sądzić, że dość dokładnie oddaje ona stan rzeczywisty w parochiach wiejskich, natomiast z pewnością jest niedoszacowana w odniesieniu do ośrodków miejskich. Dziekan mohylowski nie ukrywał zresztą tego przed władzami zwierzchnimi, notując na końcu spisu z 1763 r., że „po miastach Polaków nie pisa-no, bo tam mają swoje parochie”¹¹. W sumie w rejestrze odnotowano łącznie tylko 275 Polaków (stanowiących 2,0% ogółu chrześcijan), w tym w miastach tylko 22 (19 w Jaryszewie i 3 na przedmieściach Ozarzyniec). Zupełnie pominięto łacinników i ormian zasiedziały w Mohyłowiu i Ozarzyńcach (mieście). W tej sytuacji wiarygodna pozostaje podana nie tyle łączna suma Polaków zasiedlających kresy Podola, co poszczególnych skupisk wiejskich; to skądinąd stanowi i tak wartościową informację. Wiadomo stąd, że liczniejsze (od 5–10% populacji danej wsi) grupy Polaków znajdowały się w Bielanych, Izraiłówece, Kozłowie, Ladawie, Równi, Serebryńcach, Suchance i Suhakach (tab. 2).

Niezmiernie interesującą częścią analizowanej dokumentacji unickiej są relacje parochów przedstawiających sprawy sporne, dzielące od lat obie katolickie wspólnoty. Dotyczyły one głównie „kradzieży dusz” przez łacinników, przeszkód stawianych w wykonywaniu przez Cerkiew praktyk religijnych oraz innych „niegodziwych postępów” strony polskiej praktykowanych wobec wspólnoty ruskiej. Szczęśliwie dla dekanatu mohylowskiego zachowały się oryginalne relacje dziekańskie spisane w 1758 r., a także podobna ewidencja spraw kontrowersyjnych, umieszczona w spisie z 1763 r. Umożliwia to wzajemną kontrolę obu przekazów, a dodatkowo weryfikację drukowanej wersji dokumentu, ogłoszoną w cytowanym wcześniej wydawnictwie źródłowym.

Zestawienie „krzywd ruskich” zostało przygotowane osobno dla Mohyłowa i osobno dla pozostałych parochii unickich na terenie dekanatu. Taki, bardzo rzadko spotykany w innych dekanatach układ, mógł być wywołany skalą zjawiska. Dość stwierdzić, że protokół obejmujący parochię dekanalną jest obszerniejszy od dokumentacji dotyczącej pozostałych miejscowości łącznie, a poza tym zawiera poważniejsze zarzuty wobec ormiańskiego proboszcza (określanego też – chyba na wyrast – prepozytem) mohylowskiego ks. Mikołajewicza. Nie bez znaczenia były tu niewątpliwie i inne okoliczności: ranga stołecznego ośrodka miejskiego, liczebność gminy polskiej i ormiańskiej, wywołująca więcej wzajemnych zadrażeń, czy też obecność polskiego garnizonu wojskowego. Wykaz zarzutów, jakie przedstawił proboszczowi ormiańskiemu dziekan mohylowski ks. S. Markiewicz dobrze orientuje w rodzaju, skali i natężeniu zjawisk, jakie miały miejsce zapewne nie tylko w tej części Podola. Zarzuca on proboszczowi (grupa pretensji oznaczona dalej jako A), że:

A.1. Udzielił ślubu parafiance ruskiej Lubce, która wychodziła za Polaka, żołnierza miejscowego garnizonu (wydarzenie miało miejsce w 1754);

¹¹ CAHU we Lwowie, fond 201, op. 4, t. 887, k. 4v.

A.2. Zlecił swoim kapelanom, aby w kościele ormiańsko-łacińskim odprawiali dla unitów wyliczone szczegółowo w spisie nabożeństwa i obrządku ruskie, ze spowiedzią paschalną włącznie¹² (1756–1758);

A.3. W łącińską Wielkanoc wyjednał u gubernatora mohylowskiego zakaz dzwonięcia w miejscowej cerkwi ruskiej, w dodatku przysłał stosowne zawiadomienie przez swojego pisarza, który nie omieszkał pouczyć parocha co do łącińskich zwyczajów liturgicznych (1757);

A.4. Nie chciał pogrzebać żebraczki Polki, którą w swoim czasie „nagą, nawiedzoną, popod ściany i mury wałającą się” paroch przygarnął do ruskiego przytułka dla ubogich; 4 dni wstrzymywał się z pogrzebem, żądając za tę usługę zapłaty (1757);

A.5. Zatrzymał dobra ruchome (w tym suknie, wilczurę i inne) o wartości 7 zł węgierskich oraz pieniądze (18 talarów) należące do pewnego malarza ruskiego, zatrudnionego na parafii i tam zmarłego, miał go spowiadać przed śmiercią i komunikować i tym sposobem pozyskać dla Kościoła (1758);

A.6. Namówił 2 Rusinów, Rogowskiego i Turkiewicza, żołnierzy służących w garnizonie mohylowskim do zmiany obrządku (1754);

A.7. Nawrócił Rusina Kozaczuka, wraz z żoną i dziećmi, na obrządek ormiański (1753);

A.8. Usiłował kilkakrotnie wpłynąć na Rusinkę, żonę Ormianina Katustyna, aby ta zmieniła obrządek na ormiański;

A.9. „Imię X. Proboszcz wdziera się w parochię moją i testamenta pisze, za które bierze po pięć podlisiec czerwonych zł, a mnie za pogrzeb co jego łaska dać każe. Jako u Dymytrego Hadzia wziół czerwonych zł 5, a mnie kazał dać [tylko – Z.B.] czerwonych zł 1 za pogrzeb”¹³.

Zestawienie drugie (grupa B) obejmuje „Krzywdy przez Ichmościów XX. łącińskich w dekanacie mohylowskim poczynione...”, zapisane w porządku miejscowości (parochii unickich), w których one miały miejsce:

B.1. Suhaki. Nieżyjący już ks. Andrzej Laszkowski, proboszcz z Ozarzyniec, zarazem dziekan szarogrodzki, przyjął do swojego obrządku Rusinkę, szlachciankę Katarzynę Radziemowską, którą wielokrotnie spowiadał i której udzielił ślubu, zabronił też jej stawać na procesie w konsystorzu unickim jako oskarżonej w tej sprawie, a nałożonej na nią klątwy nie respektował;

B.2. Żerebełówka. W podobnej sprawie szlachcianka Anna [M]ościcka, żona Polaka, została w 1758 r. przymuszona przez swojego męża, działającego za radą proboszcza z Jaryszowa, do zmiany obrządku. Aby osiągnąć cel, krewki mąż używał rozmaitych argumentów, w tym zmuszał ją do przestrzegania świąt łącińskich, zresztą osobliwą metodą („gwałtem jajko święcone w gębę jej wpychał i jeść przymusił”);

¹² Dziekan wyliczył, że „w przeszłym roku więcej jak ze trzydziestu spowiadał, jako to żołnierzy i innych parochian”, w 1757 – „wszystkich żołnierzy i parochian pięciu, [a] w roku terażniejszym [1758] dwoje”, tamże, k. 1.

¹³ Tamże, k. 1-2.

B.3. Żerebetówka. Miejscowy Rusin, posiadający żonę swojego obrządku, zawarł ślub z Polką przed byłym proboszczem z Jaryszowa, który miał świadomość, że poprzednie jego małżeństwo z Rusinką nie zostało rozwiązane;

B.4. Wojewodczyńce. Proboszcz z Ozarzyniec pobłogosławił małżeństwo miejscowego Rusina z Polką, i to bez spowiedzi, stosownych zapowiedzi i zgody właściwego parocha;

B.5. Kozłów. Pochodzące stąd szlachetnie urodzeni Rusini: Zofia Sawicka, Antoni Witwicki, Anna Band[u]rowska, Anna Łozińska oraz syn Bazylego Dubrawskiego zmienili obrządek z namowy księdza jaryszewskiego;

B.6. Bielany-Jaryszów. Tenże proboszcz miał zmusić Rusinkę z Bielán, żyjącą w małżeństwie z Polakiem, do zmiany obrządku. Użyte w tym celu środki nie wystawiają duszpasterzowi dobrego świadectwa. Gdy Rusinka uciekła do rodzinnej wsi, pochwyił jej matkę „na jarmarku w Jaryszowie, wsadził w kunę, aż póki córkę nie przywieziono do Jaryszowa”¹⁴.

Spis spowiedniczy dekanatu z 1763 r. zawiera więcej szczegółów dotyczących tych oraz innych międzyobrządkowych spraw spornych. Ułożymy je dalej w kolejności ustalonej układem poprzedniego spisu. I tak:

A.7. Mohylów. Dodano szczegóły: ks. proboszcz namówił Rusina Kozaka (nie Kozaczuka), aby z całą rodziną (5 osób) przyjął obrządek ormiański („został Ormianinem”);

A.10. Mohylów. Za namową tegoż księdza Rusini: żołnierz Rogowski, niejaka Wojciechowska z córką oraz 2. inne żołnierki zmieniły obrządek.

B.1. Suhaki. Do relacji dodano szczegóły: wspomniana Katarzyna zmieniła obrządek za namową męża i byłego proboszcza Laszkowskiego, natomiast nie przyjęła ekskomuniki za namową ks. obecnego proboszcza ks. Domysławskiego;

B.5. Kozłów. Wspomniana Sawicka, tu nosząca imię Teresa, mająca męża Polaka, zmieniła obrządek ok. 30 lat wcześniej. Podobnie A. Witwicki. Panna A. Bandrowska uczyniła to 20 lat wcześniej, „będąc na edukacji u karmelitanek trzewickowych w Lwowie”;

B.6. Bielany-Jaryszów. Wspomniana wcześniej Rusinka nazywała się Helena Barańska. Relacja potwierdza okoliczności zmiany obrządku, dodając od siebie, że jej matka na polecenie proboszcza była trzymana aż 3 dni w kunach;

B.7. Kozłów. Aleksander Bandrowski, syn Teodora, zmienił obrządek, gdy rozpoczął edukację w szkołach barskich (miasto Bar, położone na płn. od Mohylo-wa, 1760);

B.8. Kozłów. Wiktoria Maźlińska (Mogilnicka) zmieniła obrządek (ok. 1757);

B.9. Kozłów. Andrzej Dubrawski, wraz z młodszym bratem, obaj pozostający pod opieką pana Stadnickiego, zmienili obrządek (?);

B.10. Kozłów. Andrzej Bandrowski, synowiec p. Michała Bandrowskiego, zmienił obrządek podczas nauki w szkołach barskich (zob. wyżej B.7);

¹⁴ Tamże, k. 3-3v.

B.11. Kozłów. Pan Eustachy Bandrowski, Rusin, obecnie „Stanisławem się nazywający”, w maju 1758 r. wziął ślub w kościele jaryszowskim z Polką, bez spowiedzi, zapowiedzi i zgody swojego parocha, co nie przeszkadzało proboszczowi ks. Solskiemu, aby pobłogosławić małżeństwo;

B.12. Bielany. Córka Rusina NN. Zmieniła obrządek po jego śmierci 20 lat wcześniej;

B.13. Bielany. Zofia Kaplińska zmieniła obrządek ok. 30 lat wcześniej;

B.14. Ozarzyńce. Rusin Jan Podhorodecki zmienił obrządek (1757);

B.15. Hryhorówka. Pan Rogosiewski (Rogoszewski), podskarbi wojewody kijowskiego(?) zmienił obrządek ok. 8 lat wcześniej¹⁵.

Zestawienie zawartości dokumentacji spisanej w 1758 i 1763 r. pokazuje znaczne różnice w opisie spraw spomych. Nie chodzi tu o szczegóły powtarzających się relacji (A.7, B.1, B.5, B.6), bo te są tu mniej istotne, co o zakres zjawisk wyliczonych w obu spisach. W rejestrze późniejszym dodano jedną sprawę mohylowską (A.10), obejmującą łącznie 5 przypadków, i aż 9 nowych spraw (B.7–B.15), opisujących 10 przypadków drażliwych, które zdarzyły się poza stolicą dekanatu. Wynika z tego, że akcja spisywania „krzywd ruskich” została wszczęta w 1758 r. W spisanych przez parochów relacjach, opracowanych następnie przez dziekanów, zarejestrowano wówczas tylko ważniejsze sprawy; na szczegóły widać nie starczało czasu. Akcja gromadzenia informacji na ten temat nie była traktowana jednak w konsystorz lwowskim jako odosobniona, przeciwnie, nadano jej znaczną rangę, wymagając od podległego duchowieństwa dalszych i szczegółowych informacji. Spłynęły one do Lwowa wraz z kolejnym spisem spowiedniczym, przeprowadzonym na obszarze wszystkich eparchii w 1763 r. Zgromadzony materiał, uzupełniany jeszcze pojedynczymi relacjami z parochii, posłużył do sporządzenia szczególnego dokumentu, jakim było owe zbiorcze zestawienie „krzywd ruskich” doświadczanych ze strony Kościoła łacińskiego i ormiańskiego. Stał się on podstawą opracowania oficjalnego stanowiska Cerkwi unickiej wobec Kościoła w spomych sprawach międzyobrzędkowych. Oryginał tego zestawienia wprawdzie nie jest nam obecnie znany, ale dysponujemy jego wersją drukowaną. Porównanie tej jego części, która dotyczy Podola, z zachowaną podstawą źródłową potwierdza z grubsza to, co już wcześniej wiadomo było na temat celu, zakresu i metody tego szczególnego opracowania¹⁶.

„*Connotatio iniuriarum...*”, wydane przez konsystorz lwowski w 1871 r., zawiera osobną część poświęconą wyłącznie dekanatowi mohylowskiemu¹⁷. Treść relacji parochialnych i dziekańskich została w niej uporządkowana w osobne grupy, z których każda obejmuje inny zakres spraw spomych. W grupie pierwszej wyliczono osoby, które zmieniły obrządek ruski. W nagłówku części mohylowskiej zapisano, że na obszarze dekanatu 15 Rusinów odeszło z Cerkwi do Kościoła. Dalej podano nazwiska osób, które zmieniły obrządek, lakonicznie informując przy niektórych

¹⁵ Tamże, k. 4-4v.

¹⁶ Por. Z. Budzyński, *Nieznanne spisy dekanalne eparchii lwowskiej*, s. 45.

¹⁷ AJZR, cz. 1, t. 4, s. 577-578.

z nich w jakich okolicznościach to nastąpiło. Rejestr osobowy zawiera w rzeczywistości 18 nazwisk. W większości zgadzają się one z relacjami umieszczonymi w spisach z 1758 i 1763 r. I tak, w części potwierdzone zostały przypadki przechodzenia żołnierzy garnizonu mohylowskiego na obrządek ormiański opisane wyżej pod A.6 i A.10 (Rogowski, także 4 żołnierki; o Turkiewiczu w druku się nie wspomina) oraz parochian kozłowskich, zarejestrowanych tu pod B.5 (Sawicka, Witwicki, Bandrowska). Przypadek Anny Łozińskiej, wymieniony w 1758 r., pominięty w kolejnym spisie, został w druku opuszczony. Sprawę syna Bazylego Dubrawskiego (1758), można łączyć z Andrzejem o tym nazwisku (1763), ale wówczas przydano mu jeszcze brata NN (zob. B.9); rodzeństwo to odnotowano też w druku. Zapisano też przypadki K. Radziemowskiej (B.1)¹⁸, H. Barańskiej (B.6), Aleksandra Bandrowskiego (B.7), W. Migilnickiej (B.8), Andrzeja Bandrowskiego (B.10), Z. Kaplińskiej (B.13), J. Podhorodeckiego (B.14) i Rogoszewskiego (B.15)¹⁹. Pominięto natomiast próbę narzucenia obrządku żonie Ormianina Katustyna (A.8) i A. Mościckiej (B.2) oraz odejścia od Cerkwi Rusinki z Bielana (B.12).

Zarzuty ciężące na proboszczu jaryczowskim ks. Solskim (w druku: Sobski), a także proboszczu ozarzyńskim zostały potwierdzone w kolejnej grupie spraw obejmujących udzielanie ślubów mieszanych bez stosowania się do obowiązujących przepisów i zwyczajów. Przypadki tego rodzaju rozdzielono na dwie grupy, w pierwszej (grupa oznaczona w druku nr 2.) zapisano 2 małżeństwa zawarte bez stosownych uzgodnień między duchownymi (B.4 i B.11), w drugiej (nr 3.) odnotowano charakterystyczne dla pogranicza wyznaniowego i etnicznego zjawisko zalegalizowanego wielożeństwa (B.3)²⁰.

W grupie 4 drukowanych relacji znalazł się szczegółowy rejestr konfliktów spowodowanych przez ormiańskiego proboszcza z Mohylowa. Powtórzono w nim, za cytowaną skargą dziekana unickiego, zarzuty: udzielenia ślubu Rusince i Polakowi (A.1), prowadzenia nieuprawnionego duszpasterstwa wśród Rusinów (A.2), zakazu bicia w dzwony podczas łańciskiej Paschy (A.3), porzucenia swojej parafianki żebraczki Polki (A.4), przejęcia majątku po malarzu Rusinie (A.5) i „nawrócenia” rodziny Kozaka (A.7). Konsystorz lwowski pominął milczeniem sprawę pisania przez proboszcza testamentów Rusinom oraz pobierania zawyżonych opłat związanych z usługami duszpasterskimi (*iura stolae*, A.9). W wersji drukowanej znalazł się natomiast inny poważny zarzut, świadectwa którego nie sposób doszukać się w rękopiśmiennych materiałach przesłanych z Mohylowa do Lwowa²¹. Miał się bowiem skarżyć paroch unicki, że proboszcz ormiański umieścił w swoim kościele cudowny obraz NMP, zabrany z jakiegoś domu ruskiego. Zabiegał przy tym usilnie,

¹⁸ Błędnie wydawca odczytał nazwę parafii obwinionego proboszcza, winno być „Ozaryniecensi”, a nie „Czarczyniecensi”.

¹⁹ Z przydaniem nowej informacji, jakoby miał być synem parocha z jakichś Łuczian.

²⁰ Piszę na ten temat w cyt. wyżej artykule, *Nieznane spisy dekanalne eparchii lwowskiej*, s. 45–46.

²¹ Być może sprawa została zreferowana osobno i umieszczona na liście zarzutów postawionych proboszczowi mohylowskiemu.

aby kult obrazu przyciągał nie tylko Polaków i Ormian, ale także Rusinów. W tym celu zatrudnił kapłanów ruskich, którzy odprawiali w kościele nabożeństwa dewocyjne, przez co przyciągali do świątyni unitów z miasta i innych parochii podolskich. Zważywszy na okoliczności (dłuższy pobyt malarza ruskiego na plebani ormiańskiej), fakt taki rzeczywiście mógł mieć miejsce w Mohylowie.

Przeprowadzona wyżej analiza zachowanej dokumentacji z okresu 1758–1765 pozwoliła na ustalenie, że stanowiła ona podstawę źródłową sporządzonego w konsystorzu lwowskim katalogu „krzywd ruskich”. Większość udokumentowanych przez parochów przypadków mających miejsce na terenie dekanatu mohylowskiego została powtórzona w „*Connotatio iniuriarum...*”, i to dosłownie, gdy dotyczyła spraw wyjątkowych, albo w streszczeniu – gdy mieściła się w grupie problemów typowych (zmiana obrządku, małżeństwa mieszane). Nie oznacza to jeszcze, że jest to wiarygodna podstawa do oceny jakości stosunków łączących wspólnoty podolskiego pogranicza, co należy tu z naciskiem podkreślić. Nietrudno bowiem udowodnić, że z założenia eksponuje ona zjawiska ujemne, a pomija to, co było treścią wzajemnych związków – sytuacje normalne, obfitujące w przykłady tolerancji i współdziałania osób różniących się poza tym pochodzeniem etnicznym, obrządkiem, kulturą, często również pozycją społeczną. Nie trzeba ich zresztą daleko szukać. W tym samym spisie spowiedniczym dekanatu mohylowskiego z 1763 r. parochowie nadesłali dziekanowi relacje, które – w niezamierzony sposób – burzyły czarno-biały obraz stosunków polsko-rusko-ormiańskich. Dziekan przepisał je i odesłał do Lwowa. Stąd dowiadujemy się, że:

- w Lipczanach Rusin ma za sobą Mazurkę²², ale ten *perseverat in ritu*;
- w Niszowcach dwie kobiety ruskie za Mazurami *perseverant*;
- w Równej Ruska za Polakiem *et Polka za Rusinem perseverant in ritu suo respective*;
- w Serebryji Ruska za Polakiem *perseverat in ritu*.

Już z tego krótkiego zestawienia wynika, że normalnie funkcjonujących małżeństw mieszanych było tu co najmniej tyle samo, co źle ocenianych przez stronę ruską. Z pewnością musiało ich być więcej, ale pominięto je milczeniem, przecież nie tego rodzaju budujące zjawiska były wówczas przedmiotem zainteresowania administracji unickiej.

Ocena przedstawionej wyżej dokumentacji unickiej pokazuje jej walory i zarazem ograniczenia. Zaletą jest już to, że powstała, a szczęśliwym zbiegiem okoliczności – że się zachowała. Przedstawia ona losy społeczności wielokulturowej na wiele sposobów, przeważnie jednak w krzywym zwierciadle, bo taki był zamysł pomysłodawców całego przedsięwzięcia. Niezależnie jednak od tych intencji, otrzymujemy tą drogą informacje skądinąd w warunkach podolskich nieosiągalne. Pozwalają one na odtworzenie struktury terytorialnej Cerkwi unickiej, z przydaniem cennych informacji na temat struktur terenowych Kościoła łacińskiego i ormiań-

²² Co charakterystyczne, w oryginalnym protokole spisowym dziekan unicki pisał określenia *Polak* (*Polka*) z dużej litery, a *Rusin* (*Rusinka*) i *Mazur* (*Mazurka*) – z małej.

skiego. Umożliwiają ocenę stanu zaludnienia dekanatu w okresie przedstatystycznym, z cennym (choć niepełnym) podziałem mieszkańców wedle kryterium obrządkowego. Nade wszystko pozwalają one podejrzeć to, co historykowi, korzystającemu z typowej dokumentacji źródłowej, zwykle umyka z pola widzenia: skomplikowane losy społeczności żyjącej w warunkach pogranicza etnicznego, kulturowego i wyznaniowego. Obraz wspólnot z uwagą i troską oceniających ustawicznie swój stan posiadania, konfrontujących z innymi swoją pozycję społeczną i materialną, ale jednocześnie praktykujących (z konieczności lub świadomego wyboru) postawy tolerancji i współdziałania. Przytoczone wyżej relacje obfitują w przykłady zachowań skrajnych, często niegodziwych lub co najmniej niestosownych. W świetle zebranego materiału można podważać wiarygodność niektórych faktów, w większości zdają się one jednak przekazywać jakąś prawdę o tym, jak niekiedy układały się relacje społeczne w podzielonym środowisku podolskim. Nie sposób ich ani usprawiedliwiać, ani ignorować, uciekając się do argumentu, że przedstawia opinie jednej strony, a przez statystyczne nagromadzenie zdarzeń negatywnych buduje czarną legendę wzajemnych relacji polsko-ruskich. Trzeba po prostu wiedzieć, że stosunki między duchowieństwem unickim a łacińskim nie zawsze mogły być budującym przykładem braterstwa w wierze i obyczajach. Podobną asymetrią społeczną mogły się również odznaczać relacje wychodzące poza krąg problemów *stricto* obrządkowych, a praktykowane na gruncie społecznym, czego sporo dowodów mogliśmy odnaleźć w przytoczonej wyżej dokumentacji.